

Relacja Gimball Tarnawa 2-2 Sanovia Lesko Juniorzy

Mecz ten rozgrywany był na stadionie w Łukowym (3km. od Tarnawy). Od początku meczu drużyna Sanovii zaznacza swoją przewagę dobrymi akcjami przeprowadzonymi głównie w środku pola.

W 15 minucie pada pierwsza bramka dla drużyny gości. Do strzelania Ochmański z prawej strony wykonał strzał z głowy Sebastian Franke.

Kilka minut później pada kolejna bramka dla Sanovii. Piłka w środku pola zostaje dograna do Rettingera, a ten strzał z 10 metrów w drugi róg nie daje szans bramkarzowi gospodarzy. 0-2 dla Sanovii Lesko. Po bramkach zawodnicy Sanovii jakby nieco opadli z sił.

Walka o piłkę toczy się przede wszystkim w środkowej strefie boiska. Próby uruchomienia długimi piłkami napastników Gimballa kościuszki zazwyczaj na Adamiaku, bądź też na jednym z defensywnych pomocników gości. Piłkarze Sanovii starają się do głosu głównie za sprawą akcji skrzydłami. Niestety nie wiele z tego im przychodzi. Pod koniec pierwszej połowy widać było rozluźnienie w szykach obronnych juniorów z Leska, czego wynikiem jest bramka kontaktowa zdobyta przez gospodarzy. Płaski strzał z ok 17 metrów, odbija przed siebie Baran, do piłki dopada jeden z napastników Tarnawy i mamy 1-2. Przez ostatnie minuty gości zostają zepchnięci do obrony, lecz wynik 2-1 dla Sanovii utrzymał się do końca pierwszej połowy. Druga połowa była już znacznie słabsza w wykonaniu naszych juniorów. Kilka akcji głównie lewej flanki, kościuszki albo na stracie, albo na niecelnym do strzelaniu. Gra natomiast zastrzyła się i sporo zawodników obejrzało czerne kartki. Kilka groźnych strzałów fantastycznie broni Baran. W 70 minucie meczu skład akcji przeprowadzają zawodnicy Sanovii Lesko. Z lewej strony Górski dogrywa piłkę do nie pilnowanego na tym metrze Rettingera i ten z najbliższej odległości pokonuje bramkarza gospodarzy...jednak sędzia dopatrywał się przy tej akcji spalonego i wynik 1-2 utrzymał się dalej.

Niestety tylko do 87 minuty. Strzał z rzutu wolnego z ok. 20 metrów kolejny raz przed siebie odbija Baran, do piłki kolejny raz dopada nie pilnowany napastnik gospodarzy i mamy remis. Chwile po tej akcji Ochmański długim crossem z własnej połowy uruchamia w przodu Rettingera, który w sytuacji "sam na sam" nie potrafił pokonać bramkarza Tarnawy. Wynik do końca meczu nie uległ zmianie. Był to naprawdę bardzo emocjonujący mecz, w którym nie zabrakło ani ostrej walki, ani bramek. Wynik z przekroju całego spotkania wydaje się być jak najbardziej sprawiedliwy. Zawodnicy Sanovii w drugiej połowie znacznie opadli z sił i nie potrafili sobie stworzyć dogodnej okazji do strzelenia bramki. Do głosu za doszli zawodnicy Gimballa Tarnawy i w ostatnich minutach meczu zdołali wyrównać na 2-2. W następnym meczu juniorzy Sanovii Lesko zmierzą się na własnym obiekcie z drużyną Brzozovii (zaległy mecz, kolejny termin) o ile pogoda na to pozwoli. W sobotę, zaś w meczu 6-tej kolejki zawodnicy Sanovii, również na własnym obiekcie o godzinie 13.00 podejmować będą drużynę "Zorza" Łęki Dukielskie. Kibiców serdecznie zapraszamy na oba te spotkania

Bramki : Franke S., Rettinger

Skład :

powiększ zdjęcie

-----BARAN-----
 ----KSIĘK-----ADAMIAK-----PODGÓRSKI----
 -----FRANKE K.----RUPIŃSKI-----
 ----OCHMAŃSKI-----FRANKE S.----
 -----LUPA-----
 -----KONERBERGER (GÓRSKI)---RETTINGER-----

S dziowali: Gurgacz, Zdybek, Geldner T.

ótte kartki: Adamiak, Ksi ęek, Franke K., Rupi ski, Lupa, Górski

Relacja: Dariusz Ochma ski